

MARIA LUDWIŃSKA

ur. 1940; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie kulturalne, Grupa Zamek, wystawy, dyskusje o sztuce, brat, Jerzy Ludwiński, pismo "Struktury"

Grupa Zamek

[Nazwa] szybko przylgnęła, błyskawicznie, dlatego że po prostu oni tworzyli na zamku i wystawiali na zamku. To była Grupa Zamek, dlatego że tam właśnie się to wszystko odbywało. Taka najprostsza nazwa, jaka mogłaby być, no i koniec. Nie jakaś tam „Zjawa” czy „Galaktyki”, jak niektórzy się nazywają, jakaś taka wygórowana nazwa, taka udziwniona, ale po prostu.

Byłam na zamku bardzo częstym gościem, później już występował Białoszewski i różni inni. Natomiast wcześniej tam były wystawy Grupy Zamek na jakiejś dużej sali, poza tym w BWA. Była taka olbrzymia sala [wystawowa] na zamku, później gdzieś tam schodziło się po schodkach i tam była jakaś pracownia, pamiętam. Z kawiarni przechodziło się jakimś takim długim korytarzem do tej dużej sali, gdzie się te wystawy odbywały. Ja nawet chyba może bym przypomniawszy sobie, już bardzo dawno [mnie tam] nie było. Po lewej stronie jest wejście, później się wchodziło chyba po schodkach i tam była ta sala, gdzie była kawiarnia, a później jakimś takim długim korytarzem dosyć szło się do sali wystawowej. Tam się również odbywały koncerty jakieś później, Białoszewski miał [spotkania], później jakiś tam teatr [był], tam była chyba scena. Pamiętam, jak po wystawie prace były składane to takiego jakiegoś [pomieszczenia], to było chyba niezbyt duże wnętrze, ja tam byłam może ze dwa razy, natomiast nie byłam nigdy wtedy, kiedy ktoś tam malował. Wiem, że Stasio Michalczyk tam chyba malował, później ktoś jeszcze, już nie pamiętam dokładnie nazwisk.

Oni wystawiali nie tylko w Lublinie, ale również w Warszawie, Krakowie i wielu innych miejscowościach. I co ciekawe – prasa lubelska nie za bardzo pisała o Grupie Zamek, natomiast Warszawa i Kraków, tak. Tu „Struktury”, można powiedzieć, interesowały się bardzo Grupą Zamek. „Struktury” były bardzo ciekawym pismem, dlatego że tam była również rubryka o wystawach i była rubryka: „wybitne”, „bardzo dobre”, „dobre” i też „złe” na przykład albo „niezbyt dobre”. Wypowiadała się Urszula Czartoryska, później Janusz Bogucki, Jerzy Madeyski, dużo publikacji też jest

Tchorka, no i inni, którzy również mieli na ten temat coś do powiedzenia i pisali. To była wielka twórczość, ze strony właściwie wszystkich tych ludzi to była twórczość, ponieważ oni stanowili jakieś jedno. To była grupa zespolona taką jednością. Są poszczególni ludzie jako jednostki bardzo mocno zaangażowane, intelektualne, ale oni wszyscy stanowili – oprócz tego, że każdy miał swoją osobowość i jakąś indywidualność – jakąś grupę taką bardzo mocno zwartą, taką, [którą można określić sformułowaniem] jedność w mnogości, mnogość w jedności.

Dyskusje były na temat sztuki, na wszystkich wernisażach były dyskusje bardzo ożywione, ci najmłodszy zwykle ścierali się z tymi starszymi, bo tam byli różni inni malarze, którzy malowali pejzaże, jeszcze jakieś inne rzeczy, albo ci, którzy malowali realistycznie. Dyskusje były niesamowite, ci mówili, że ta sztuka się nie podoba, tamci mówili: „A, ten maluje bardzo realistycznie, a to już jest niemodne”. To nie chodziło nawet o modę, ale o jakąś twórczość i o jakąś nowość.

Mam jeszcze taką impresję, że gdyby było inaczej i byłyby większe możliwości rozwoju Grupy Zamek, jak również większe możliwości działania mieliby ci ludzie podobni do mojego brata, to wtedy może rzeczywiście Lublin byłby ośrodkiem sztuki najnowszej. Kto wie, czy nie zająłby rangi takiej, jak jest w wielkich metropoliach europejskich, nie wiadomo. Polska ma zdolnych ludzi, my jesteśmy tylko tak bardzo do tyłu ze względu na naszą taką niewolę, można powiedzieć, bo to była niewola, to fakt, ze względu na to, że mieliśmy taki, a nie inny ustrój, bo gdyby tak nie było, to na pewno Polska byłaby krajem rozwiniętym kulturalnie znacznie bardziej, niż jest w tej chwili.

Mój brat miał zawsze koncepcje stworzenia centrum sztuki nowoczesnej, to centrum będzie stworzone w tej chwili w Toruniu. Dostałam kartkę od [drugiej] żony mojego brata, Małgorzaty Iwanowskiej, która mi pisze, że takie centrum ma powstać, budowę mają zakończyć w grudniu, i że prawdopodobnie będzie nazwane imieniem mojego brata. Byłoby to miłe, ponieważ on był jak gdyby prekursorem takiego centrum, on już rozmawiał o nim, zanim powstało Centrum Pompidou w Paryżu i chciał, żeby w Polsce było również takie centrum. Nawet w „Strukturach” na pierwszej stronie jest napisane, że oni mają nadzieję, że Lublin stanie się ośrodkiem sztuki. I dlatego ten ośrodek, który powstanie, będzie związany w jakiś sposób, będzie jak gdyby kontynuacją tego, co zostało pomyślane i rozpoczęte wcześniej, co było robione. Bo Grupa Zamek miała znakomite recenzje wszędzie.

Data i miejsce nagrania	2007-04-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Dominika Jakubiak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"